

Emma Harris

Edukacja Johna Stuarta Milla w świetle współczesnych mu kontrowersji i praktyk edukacyjnych

Gdy urodził się John Stuart Mill – w maju 1806 roku – Anglia znalazła się w okresie gwałtownych społecznych i kulturowych transformacji zwanym przewrotem przemysłowym. Pomimo ograniczeń wolności słowa spowodowanych zaangażowaniem się Anglii w wojnie przeciwko Francji rewolucyjnej i napoleońskiej związane to było z nadejściem – według słów samego Johna Stuarta Milla – „okresu wielkiego przewrotu myślowego”¹, a ważnym elementem tego przewrotu był debata nad edukacją – słowo to samo w sobie teraz nabrało nowego znaczenia.

Historia edukacji Johna Stuarta Milla zyskała rozgłos po pośmiertnym wydaniu jego *Autobiografii* w roku 1873, w momencie gdy ponownie w Anglii rozgorzała publiczna debata na temat edukacji. Sam John Stuart informuje nas, że proces jego kształcenia był „niezwykły, niesamowity”. W XX wieku historia jego wykształcenia przez częste powtarzanie przez innych stała się prawie apokryficzna. *Oxford Companion to English Literature* twierdzi, że był on „kształcony rygorystycznie od bardzo wczesnych lat” przez ojca; *Penguin Dictionary of Economics* – że jego „dzieciństwo podporządkowane było reżimowi surowej dyscypliny edukacyjnej przez ojca”. Brytyjscy historycy często sprowadzają procedury do bezwzględnej indoktrynacji: Asa Briggs mówi o jego „rygorystycznej edukacji w duchu teorii Benthama”², David Thomson pisze, że był on „kształcony przez ojca [...] na najbardziej ortodoksyjnych zasadach filozofii Benthama [...] sztywne credo swego ojca”³. Autor polskiego przekładu *Autobiografii* z roku 1931 pisze:

¹ Mill 1924. Wszystkie cytaty z *Autobiografii* są tłumaczone z oryginału, choć skorzystałam do pewnego stopnia z polskich przekładów (patrz: Bibliografia). Dla większej przejrzystości tekstu nie wprowadziłam przypisów do cytatów i informacji z *Autobiografii*.

² Briggs 1966: 222.

³ Thomson 1963: 48.

„Hodowla (bo inaczej nie można tego nazwać) Johna Stuarta Milla była czymś przeraźliwym”⁴. Terence Ball twierdzi, że pamięta się starszego Milla jako „Gradgrinda, który poddał swojego cierpiącego w milczeniu syna niesamowitej edukacji”⁵. W związku z takimi komentarzami Raymond Williams pisze:

Kiedy czytam takie uwagi, zawsze chcę wpisać na marginesie: „ale mimo wszystko – system ten stworzył Johna Stuarta Milla”. Na dobre lub na złe – i chyba, przede wszystkim, na dobre – surowe kształcenie wytworzyło swoisty przykład bardzo szlachetnego rodzaju inteligencji [...]. Systematyczne badania instytucji; systematyczne próby ich zreformowania, i opracowanie techniki ich dalszego polepszenia: są to wielkie ludzkie przedsięwzięcia i krytykowanie ich pod hasłem „ludzkiej natury” nie jest w jego najbardziej pospolitym wydaniu wielce przekonujące⁶.

Chciałabym przyjrzeć się wykształceniu Johna Stuarta Milla w kontekście pewnych mu współczesnych podejść i praktyk, rozważając jednocześnie motywacje i zamierzenia Jamesa Milla.

Wczesne kształcenie Johna Stuarta Milla – od 1809 roku – było faktycznie całkowicie prowadzone przez ojca. Pisząc wówczas *History of British India*, zabierał do gabinetu trzyletniego Johna Stuarta, a później również jego młodsze rodzeństwo, i zadawał lub nadzorował ich lekcje. John Stuart pisze, że ojciec poświęcał „znaczącą część dnia” wychowaniu swoich dzieci. Według XIX-wiecznego biografy Jamesa Milla bezpośrednie nauczanie dzieci zajmowało około trzech godzin dziennie⁷, chociaż dzieci same uczyły się znacznie dłużej. Francis Place, krawiec-radykał, zostawił następującą relację o intensywnym programie w roku 1817, kiedy Millowie zatrzymali się u Benthama w Ford Abbey:

Mill wstaje między piątą a szóstą; z Johnem czytają odbitki korektorskie [...]. Willie i Clara są w salonie przed siódmą, i gdy tylko kończą korektę, John udaje się do najdalszego kąta pokoju, aby uczyć swoje siostrzyczki. Jednocześnie wykorzystując ten czas, sam uczy się geometrii; i tak trwa to do dziewiątej, kiedy śniadanie jest gotowe. [...] Po śniadaniu Mill przepytuje Willie i Clarę, a potem Johna. [...] Wszystkie lekcje i czytania są wykonane na głos, i trwają pełne trzy godziny, powiedzmy do pierwszej. O pierwszej [...] przechadzamy się po okolicznych drózkach i polach przez godzinę. O drugiej wszyscy wracają do pracy i pracują do obiadu, to jest do szóstej. [...] Mrs Mill maszeruje energicznie dookoła trawnika przed domem przez około pół godziny przed śniadaniem i jeszcze raz po obiedzie w towarzystwie wszystkich dzieci, do momentu kiedy nadchodzi pora położenia się⁸.

Szczegółowy plan tych lekcji znajdujemy w *Autobiografii*. W wieku trzech lat John Stuart rozpoczął naukę greki, jednak nie mówi – kiedy lub jak nauczył

⁴ Szerer 1931: 10.

⁵ Ball 1992: xi. Gradgrind, to nauczyciel z Dickens'a *Ciężkich czasów*.

⁶ Williams 1963: 70–71.

⁷ Alexander Bain, cytowany w: Morley 1882: 397.

⁸ Cytowany w: Russell 1965: 90–91.

się czytać po angielsku. Pamięta, że uczył się na pamięć tego, co ojciec nazywał wokabulami, to znaczy: greckie słowa, pisane przez ojca na karteczkach razem ze znaczeniem po angielsku. Gramatyki nauczył się dopiero później, a natychmiast po opanowaniu słownictwa przeszedł do tłumaczeń, najpierw *Bajek* Ezopa, a potem *Anabazy* Ksenofonta. Zanim w ósmym roku życia rozpoczął naukę łaciny, już przeczytał wielu prozaików greckich: „[...] w 1813 roku czytałem również sześć pierwszych dialogów Platona (w porządku zwykle przyjmowanym)”. W tym samym okresie „Po grece arytmetyka była jedynym przedmiotem, którego mnie nauczano”. Arytmetyki uczył się wieczorami; przed śniadaniem John Stuart chadzał na spacer z Jamesem i opowiadał na podstawie specjalnie przygotowanych notatek o tym, co czytał z wyboru poprzedniego dnia. Wybierał przeważnie książki na temat historii klasycznej, czasami historii europejskiej i angielskiej; ojciec „dawał też mi do czytania wiele książek, nie dość zajmujących, abym sam pragnął je czytać, potem kazał mi je opowiadać”, między innymi *Life of John Knox* McCrie’a i historie kwakrów.

W wieku ośmiu lat John Stuart rozpoczął naukę łaciny. Pamiętał, że od ósmego do trzynastego roku życia przeczytał *Bukoliki* Wergiliusza, pierwsze sześć ksiąg *Eneidy*, całego Horacego z wyjątkiem *Księgi epodów*, *Bajki* Fedrusa, pierwsze pięć ksiąg Tytusa Liwiusza, Salustiusza i niektóre dzieła Owidiusza, Terencjusza, Lukrecjusza i Cycerona. Równocześnie „przystąpiłem pierwszy raz do poetów greckich, zaznajamiając się najpierw z *Iliadą*”, i wkrótce potem z Euklidesem „a nieco później zasiadłem do algebry”. Z greckich autorów czytał – oprócz *Iliady* i *Odysei* Homera – Tucydidesa, a wreszcie *Retorykę* Arystotelesa. W tym samym okresie nauczył się „gruntownie” podstaw geometrii i algebry, „daleko mniej gruntownie” rachunku różniczkowego i innych dziedzin wyższej matematyki. Historia „nigdy nie była przymusowa”, choć John Stuart czytywał z zapalem książki z tej dziedziny, za to przymusowe było ćwiczenie pisania wierszy po angielsku.

W roku 1819, gdy osiągnął trzynaście lat, rozpoczął nowy etap programu, „którego główny przedmiot nie zasadzał się na posiłkowaniu i stosowaniu myśli – ale na myśli samej w sobie”. Ojciec „bardzo wytrwale wpoił” mu logikę Arystotelesową i John Stuart doszedł do wniosku, że „kiedy jest to stosowane prawidłowo, nic lepiej nie kształci myślicieli precyzyjnych, którzy używają słów i koncepcji w dokładnym znaczeniu, i w ten sposób nie stają się ofiarami mało precyzyjnych terminów”. Dalej studiował dzieła klasyczne „nie tyle dla języka, ile dla myśli w nich zawarty”.

W tym samym roku John Stuart rozpoczął kurs ekonomii politycznej, tym razem drogą wykładów ojca, wygłaszanych podczas ich codziennych spacerów. Był to ostatni etap jego formalnego szkolenia. Gdy ukończył czternaście lat, ojciec posłał go na rok do Francji, a kiedy wrócił: „chociaż studia moje pozostawały jeszcze pod ogólnym kierunkiem mego ojca, nie dawał on mi już lekcji”. Przez

dalsze dwa lata po powrocie z Francji pomagał ojcu w przygotowaniu do druku *Elements of Political Economy*, studiował prawo u Johna Austina i czytał dzieła Bentham'a i innych filozofów brytyjskich. W roku 1823, w wieku osiemnastu lat

mój przyszły zawód na najbliższe 35 lat został ustalony przez ojca. Wyjednał on w Kompanii Indii Wschodnich decyzję o powołaniu mnie do biura rozpatrującego, pod bezpośrednim jego nadzorem, korespondencję z Indiami.

Taki oto był program nauczania Johna Stuarta Milla. Wyjątkowo w tych czasach nie zawierał on żadnego elementu edukacji religijnej, James Mill bowiem „odrzucał w końcu nie tylko wiarę w objawienie, ale nadto podstawy tego, co nazywamy zwykle religią przyrodniczą”. Chociaż więc upewnił się, że John Stuart przestudiował „sądy rodu ludzkiego na temat tych nieprzeniknionych zagadnień”, zrobił z niego „jedną z nielicznych osób w Anglii, o których można powiedzieć nie to, że odrzuciły wiarę religijną, lecz że nigdy żadnej nie miały”.

[...] Zapatrywałem się na religię czasów nowożytnych tym samym okiem, jak na wyznania religijne starożytności, to jest jak na sprawę nic mnie nie obchodzącą.

Zamiast zaproponowania religijnych struktur James Mill wpajał zasady „Socratici viri”:

sprawiedliwość, wstrzemięźliwość [...], prawdomówność, wytrwałość, zwłaszcza w pracy; wzgląd na dobro publiczne, poszanowanie osób, odpowiednio do ich zasług, i poszanowanie rzeczy, stosownie do ich użytkowości wewnętrznej; wreszcie życie czynne, jako przeciwstawne do życia zniewieściałego i próżniaczego.

Podczas wszystkich lat kształcenia przez ojca John Stuart nie miał prawie żadnego kontaktu z innymi dziećmi, z wyjątkiem młodszego rodzeństwa (choć trzeba przyznać, że było to niemała grupa: Millom wyjątkowo w tych czasach wysokiej umieralności dzieci udało się wychować całą dziewiątkę). Izolacja od innych dzieci była planowanym elementem systemu edukacji jego ojca:

Pragnął on za każdą cenę osłonić mnie, nie tylko od skutków wpływu skażenia, jaki wywierają jedno dzieci na drugie, ale nadto od zarazy pospolitych myśli i uczuć.

A więc nie było gier towarzyskich w ramach wychowania fizycznego, choć John Stuart mówi co prawda, że czasami jako dziecko bywał „zapraszany do zabawy” w ogrodzie sąsiada w Newington Green, gdzie poznał rodzinę pierwszego męża swojej przyszłej żony. Mimo to James Mill niezupełnie odmówił synowi rozrywki, choć nie miał on żadnych „zabawek”. Prawie nie miał również „książek dla dzieci” oprócz paru darowanych mu przez krewnego lub znajomego. Należał do nich m.in. *Robinson Crusoe*, „którym cieszyłem się przez całe dzieciństwo”. Ale „plan mojego ojca nie zakładał wyeliminowania książki służącej rozrywce, gdyż nie mając nic prawie we własnym księgozbiorniku, wypożyczał

kilka dla mnie". Jako rozrywka w zasadzie była traktowana cała literatura angielska. Ojciec opowiadał się za Miltonem i Drydenem, ale „nigdy nie zachwycił się zbyt Szekspirem” i „nie przyznawał wielu zasług poetom naszego stulecia”. John Stuart czytywał również dla rozrywki o nauce doświadczalnej, szczególnie prace o chemii.

Co możemy powiedzieć o metodyce nauczania stosowanej przez Jamesa Milla? Czasami metody były starannie przemyślane, jak kartki z „wokabulami” lub dialogi przeprowadzane podczas spacerów, streszczenia lektur, czego wymagał od syna, lub tabele synoptyczne podsumowujące treść *Retoryki* Arystotelesa. Zwykł tłumaczyć synowi, „o ile było to możliwe, powody, dla których czegoś od niego wymagał”. Przede wszystkim interesował się rozwijaniem u syna racjonalnego myślenia:

nie pozwalał nigdy, aby moje lekcje przeradzały się w ćwiczenie pamięciowe. Starał się być przewodnikiem mojej inteligencji [...]. Tego wszystkiego, czego mogłem nauczyć się z pomocą wysiłku własnej myśli, ojciec nie wykładał mi nigdy, dopóki nie posiadałem środków dokonania tego własnym wysiłkiem.

John Stuart miał prawo prosić ojca o wyjaśnienia w każdej chwili, nawet gdy ojciec był zajęty własną pracą. Kiedy James uczył ekonomii politycznej, „nie dawał mi objaśnień przed spełnieniem zadania, lecz dopiero potem, żebym ocenił całą wagę przeszkód”. Według George Grote’a James Mill był porywającym interlokutorem:

Jego siła w dyskutowaniu i w stymulowaniu innych do udziału w dyskusji, jego łatwe inspiracje poprzez wszystkie zakręty pewnego rodzaju dialogu Platonskiego [...]. Rozmowa z nim była nie tylko pouczająca, ale prowokująca dla umysłu [...]. Taki człowiek miał potężną intelektualną przewagę nad młodszymi umysłami⁹.

James był gotów wysłuchać racji swego ucznia. Kiedy John Stuart nie zgodził się z nim, „zdarzyło się, że wpływałem na przekonania mego ojca i zmieniłem jego pogląd w niektórych szczegółach. [...] Jest to dowodem jego znacznej dobrej woli i wartości jego metody nauczania”. James również był świadom potrzeb twórczych syna i zachęcał do prób samodzielnego pisania: „choć z wielkim, jak sądzę, taktem nie żądał nigdy ode mnie pokazywania tego, co pisałem”.

Jednakże James Mill nie posiadał wszystkich talentów urodzonego pedagoga. Uwagi o braku cierpliwości powracają ciągle:

Ojciec mój, zachowujący tak wiernie przepis zabraniający marnowania czasu, musiał naturalnie wprowadzać go w praktyce, przy wychowaniu swego ucznia.

Sposób myślenia Jamesa był zbyt abstrakcyjny, aby mógł być on wzorowym pedagogiem:

⁹ Grote 1868: 3–4.

Liczył on za bardzo na jasność abstraktu, przedstawionego oddzielnie, bez żadnej pomocy jakiego bądź kształtu konkretnego.

Kiedy krytykował dykcję Johna Stuarta, „ograniczał się tylko do przeczenia, w jaki sposób nie powinienem czytać, a nigdy własnym przykładem nie wskazywał, jak czytać należało”. On również limitował czas, który był skłonny poświęcić przygotowaniu lekcji. Niedoskonałe w tym okresie opanowanie przez Johna Stuarta wyższej matematyki tłumaczy faktem, że

ojciec mój nie zachował w pamięci z tego działu nabytych wiadomości – nie miał czasu nawet rozwiązywać trudności, które mnie zatrzymywały – pozostawił mi więc samodzielne ich rozwikływanie, bez żadnej innej pomocy, prócz książek; tymczasem musiałem znosić nagany ojca z powodu niezdolności mojej do rozwiązywania trudnych zagadnień.

James był wyraźnie zdenerwowany i zirytowany podczas dużej części procedur edukacyjnych: „temperament jego był z natury drażliwy”, mówi syn. James przywiązywał dużą wagę do deklamacji („w której sam celował”), ale „ze wszystkich czynności, jakie mi polecał, tę spełniałem wyjątkowo niezręcznie i zawsze powtarzało się to samo, doprowadzałem go do furii”.

Trzeba przyjąć, że James Mill świadomie wykorzystywał system słownych pochwał i kar, aby motywować syna pomimo chwalebnych prób upewnienia się, że John Stuart zrozumiał powody wszystkiego, czego od niego wymagał. Istnieją relacje z innych źródeł oprócz *Autobiografii*, które potwierdzają, że John Stuart był zastraszony, lub przynajmniej onieśmielony, przez ojca. Żona George’a Grote’a pisała o spotkaniu z chłopcem w roku 1817, kiedy miał dwanaście lat:

John był, jako chłopiec, do pewnego stopnia stłumiony przez Milla starszego, i rzadko brał udział w rozmowach ludzi bywających w tym domu¹⁰.

Nie był John Stuart jednak całkowicie zastraszony. W *Autobiografii* twierdzi, że był on „natarczywy” jako dziecko i w związku z tym uważano go za zarozumiałego. Tylko w obecności ojca, „byłem zbyt lęklwym i przejętym uszanowaniem, abym nie zachowywał się cicho i z niezmierną uległością”. Twierdzi wprost: „Najbardziej brakującym elementem w stosunkach mego ojca z dziećmi – była czułość”, choć ponoć z młodszymi dziećmi było inaczej. Niemniej jednak broni surowości w relacji nauczyciel–uczeń:

Nie wierzę, że można chłopców zachęcić do energicznej pracy i – co jest nawet trudniejsze – do wytrwałości, [...] wyłącznie poprzez perswazję i miłe słowa. [...] Uważam, że nie można zrezygnować z lęku jako elementu w procesie edukacyjnym.

Ale broni tego z pewnymi zastrzeżeniami:

¹⁰ Cytowany w: Fox Bourne 1873: 4.

Kiedy ten element przeważa do tego stopnia, że wyklucza czułość i ufność ze strony dziecka [...], a nawet tłumi źródła otwartej i spontanicznej chęci wypowiadania się właściwej dzieciom – to nie jest to dobre.

Można sądzić, że inne aspekty systemu nauczania były wynikiem w większej mierze względów praktycznych niż pedagogicznych. John Stuart od ósmego roku życia przekazywał młodszemu rodzeństwu to, czego się już nauczył. We właściwy mu sprawiedliwy sposób twierdzi, że system ten miał niewątpliwe korzyści dla niego, skoro „uczyłem się gruntowniej, zatrzymywałem lepiej w pamięci to, czego miałem uczyć”. Ale biorąc wszystko pod uwagę, Mill konkluduje:

doświadczenia mojego dzieciństwa nie sprzyjały metodzie wychowywania dzieci przez siebie samych. Nauka [...] wydaje sama przez się tylko skutki średnie i mogłem się upewnić, że stosunki nauczyciela z uczniem nie są dobrą szkołą moralności, ani dla jednej, ani dla drugiej strony.

Na tym zostawmy opis samego systemu nauczania. Zanim przejdę do bezpośredniej motywacji Jamesa Milla, chciałabym rozważyć pewne konteksty społeczne jego działalności. James Mill żył w okresie rosnącej i dotychczas niespotykanej mobilności społecznej, w której to mobilności sam uczestniczył. Można stwierdzić, że druga połowa XVIII i początek XIX wieku były okresem, kiedy mężczyźni byli wyjątkowo zaangażowani w planowaniu karier swoich synów, by zdobyć pewność, że będą oni mogli pójść w ich ślady. Stary świat kruszył się na skutek ekspansji handlowej i przemysłowej z towarzyszącym jej rozrostem klas średnich. Był to również okres, kiedy rosnąca średnia długość życia dzieci oznaczała, że ich rodzice byli bardziej skłonni do długofalowego inwestowania czasu i emocji na rzecz swoich pociech¹¹. Przede wszystkim, kiedy udało się ojcom zadowalająco poprawić własny status społeczny, chcieli, aby synowie utrwalili te osiągnięcia. Można tutaj cytować przypadki dwóch wielkich XVIII-wiecznych mężów stanu, którzy obaj zmarli w roku urodzenia Johna Stuarta Milla: Pitt Młodszy i Charles James Fox. Wkrótce po przybyciu do Londynu James Mill widział ich obydwu: słuchał ich przemówień w Izbie Gmin i widział Pitta jadącego konno w Hyde Parku¹². Ci dwaj panowie byli również znani z ojcowskiego planowania przyszłych karier swoich synów, choć aspiracje i sposoby planowania różniły się zasadniczo od planów Jamesa Milla. Obaj ojcowie, William Pitt Starszy, pierwszy earl Chatham, i Henry Fox, pierwszy baron Holland, awansowali społecznie w nowym świecie tworzonym w XVIII wieku – ze względnie niskich pozycji wśród szlachty stali się wielce ważnymi politykami. Obaj byli zdeterminowani, aby ich synowie polepszyli ich osiągnięcia. Obaj wykorzystali edukację synów, aby osiągnąć ten cel. Henry Fox pozwalał

¹¹ Stone 1979: 254 ff.

¹² Morley 1882: 394.

dzieciom na wszystko, aby mogły odkryć, jak świat się toczy – do tego stopnia, że pozwolił małemu Charlesowi Jamesowi, urodzonemu w roku 1749, zniszczyć jego złoty zegarek „bo jak musisz, to musisz”, i nie wyraził także sprzeciwu, kiedy syn spalił ważne depesze rządowe, tym samym zmuszając ojca do ponownego ich napisania. Posłał go do szkoły do Eton, aby mógł zapoznać się z odpowiednim dla przyszłego polityka towarzystwem, ale także zabierał go ze szkoły, aby mógł przysłuchiwać się debacie w Izbie Gmin, a do Paryża, aby go zapoznać z dorosłym życiem erotycznym. Na dwa lata posłał go do Oxfordu, a potem do Europy, a kiedy skończył dziewiętnaście lat, kupił mu mandat parlamentarny. Pitt Młodszy, urodzony w roku 1759, był kształcony w domu; po ukończeniu piętnastu lat posłano go do Cambridge, a później do Inns of Court. Uczył się łaciny od ósmego roku życia. Chatham bardziej ortodoksyjnie interesował się jego kształceniem niż baron Holland w przypadku Charlesa Jamesa Foksa: zadawał mu ustne i pisemne tłumaczenia z greki i z łaciny i słuchał recytacji. Edmund Burke, kiedy po raz pierwszy widział Pitta Młodszego w Izbie Gmin w roku 1781, skomentował, „He is not a chip off the old block; it's the old block itself”¹³.

James Mill, podobnie, jak Chatham i Henry Fox, osiągnął duży postęp w zdobywaniu miejsca na drabinie społecznej, nawet jeśli był to awans wyłącznie w ramach rozległych granic klasy średniej. Urodził się w 1773 roku w Szkocji jako syn wiejskiego szewca. Wydaje się, że matka pochodziła z trochę wyższych sfer: była córką farmera i „jej rodzina miała pewne roszczenia do lepszej pozycji”¹⁴. Chciała ponoć, aby James wspinał się wyżej przez tradycyjną w Szkocji drogę: kościół. Po wczesnej więc edukacji w szkole parafialnej i liceum w Montrose James Mill studiował w Uniwersytecie w Edynburgu dzięki pomocy okolicznego właściciela ziemskiego i w roku 1798 dostał licencję jako pastor. W roku 1802 udał się razem ze swoim mecenasem do Londynu, gdzie próbował utrzymywać się jako pisarz i dziennikarz. Kiedy urodził się syn, udało mu się włączyć do nowej formacji inteligencji stolicy, ale jego pozycja i dochody były jeszcze niezbyt pewne. *Toutes proportions gardées* – podzielił on motywację lordów Chathama i Hollanda.

Inne okoliczności, na które można zwrócić uwagę, to złożoność znaczenia pochodzenia szkockiego Jamesa Milla. Bertrand Russell nazwał go „Szkotem – twardym realistą”¹⁵; Profesor J.H. Burns określił Jamesa Milla jako „świetny przykład okropnego Szkota”¹⁶, przez co chciał niewątpliwie wyrazić stereotypową charakterystykę: zimny, logiczny, surowy, psujący każdą zabawę, chcący rządzić i kontrolować działalność innych. W dużej mierze stereotyp ten był spuścizną kalwinizmu, a dziedzictwo owo również wpłynęło na wiarę w skuteczność

¹³ Lascelles 1936; Turner 2003.

¹⁴ Stephen 1900: 1.

¹⁵ Russell 1965: 101.

¹⁶ Burns 2004: 1.

działalności społecznej i rozwiązania grupowe, łącznie z bardziej ugruntowaną praktyką równości społecznej. James Mill dużo czerpał z tej formacji kulturowej. Wymagał, aby syn przeczytał historię kościelną „i nauczył mnie interesować się przede wszystkim Reformacją, jako wielką i decydującą walką z tyranią klerykalną w zakresie wolności myśli”. Odzwierciedlenie bardziej prozaicznych kalwinistycznych tradycji można znaleźć w determinacji Jamesa Milla, aby ani chwili żadnego dnia nie zmarnować, w jego braku tolerancji dla obłudy, w jego pogardzie dla frywolnej zabawy. Te cechy dobrze współgrają zresztą z zasadami „Socratici viri” cytowanymi wyżej. Co prawda, James Mill uważał swoje szkockie dziedzictwo za ograniczające, tym niemniej niektóre jego pomysły, na przykład dotyczące kształcenia osobowości, są zgodne z duchem kalwinistycznym:

Jednym z najgorszych następstw szybkiego postępu, sprowadzającym często psucie się wydanych przez niego owoców, jest zarozumiałość. Ojciec mój starał się z całą usilnością od niej mnie zabezpieczyć. Zwracał nadzwyczajną bacność na to, aby oddalić ode mnie wszelką sposobność słyszenia pochwał lub pochlebnych dla mnie porównań.

W kontekście obecnych rozważań znaczącym elementem w dziedzictwie szkockim Jamesa Milla jest waga, jaką przywiązywano po Reformacji do edukacji. Od czasów Reformacji system parafialnego szkolnictwa zbudowany w Szkocji (choć częściowo rozpadający się i nieregularny w porównaniu z propozycjami Johna Knoksa dla krajowego systemu) był jednak i ilościowo, i jakościowo daleko lepszy od tego, co można było spotkać we współczesnej Anglii. T.C. Smout dochodził do ostatecznego wniosku, że system ów doprowadził do „prawie uniwersalnej i inteligentnej umiejętności czytania i pisania we Szkocji nizinnej” w XVIII wieku¹⁷.

Uczelnie szkockie okresu Oświecenia były światłem przewodnim nowej nauki, przodowały w dziedzinie medycyny, w Glasgow i w Edynburgu istniały uznane wydziały filozofii. Studenci przeważnie wchodzili do uniwersytetów szkockich w wieku czternastu lub piętnastu lat i przechodzili przez czteroletnie zasadnicze studia zawierające zajęcia z filozofii moralnej, logiki, matematyki, filozofii przyrodniczej i ekonomii politycznej, zanim zaczęli specjalizować się w prawie, medycynie lub teologii. W XVIII wieku uczelnie szkockie już prowadziły formalne publiczne egzaminy i proponowały nagrody dla najlepszych kandydatów; od 1645 roku Kościół Szkocki dawał stypendia biednym kandydatom na studia. Uczelnie szkockie z tych powodów bardzo różniły się od angielskich uniwersytetów w Oxfordzie i Cambridge, które w XVIII wieku były w dużej mierze szkołami przygotowującymi bogatych młodych ludzi do życia w wielkim świecie. Na ogół tylko ci, którzy chcieli znaleźć synekurę w Kościele angikańskim, przystępowali do dyplomu, który nadawano na podstawie kolokwium, składającego się z trzech pytań, ogłoszonych wcześniej, na które istniały ustalo-

¹⁷ Smout 1973: 74 ff., 421–450.

ne odpowiedzi. W czasie kiedy urodził się John Stuart Mill, nieśmiało zaczynały się pewne reformy, ale on sam jeszcze w 1867 roku powiedział:

Młodzi mężczyźni przychodzą do uczelni szkockich jako ignoranci i zostają tam wykształceni. Większość tych, którzy przychodzą do angielskich uczelni, to gorsi ignoranci, a po studiach są w dalszym ciągu ignorantami¹⁸.

Ani współcześnie, ani później nie wszyscy zgadzali się z takimi osądami dotyczącymi wyższości szkockiego systemu edukacji. Samuel Johnson powiedział o wykształceniu Szkotów:

Ich erudycja jest jak chleb w mieście obleganym: każdy dostaje trochę, ale nikt nie dostaje pełnego posiłku¹⁹.

William Cobbett pisał w roku 1807:

Szkoci nigdy nie wstydzą się chwalenia swoich osiągnięć i – owszem – mają dużo prawdziwych osiągnięć; ale ja nie znajduję się wśród tych, którzy przyznają im wyłączność na cnoty lub talenty; [...] Pomysł, że Szkoci dają nam przykład, chyba do nas dotarł razem z młodocianymi ekonomistami politycznymi. [...] Won! Won! ty Filozofie Szkocki! Trzymaj swoje książki stręczycielskie [...] dla chłopców i dziewcząt twojego własnego kraju!²⁰

Nie ma powodu sądzić, że James Mill podzielał te negatywne opinie o szkockim systemie szkolnictwa. Można przypuszczać, że było wręcz odwrotnie i że program nauczania Johna Stuarta w dużej mierze był wersją jego własnego programu w Edynburgu, gdzie skupił się głównie nad greką i filozofią²¹.

Jeśli przybył do Londynu z takim bagażem, jakie były bezpośrednie determinanty decyzji Jamesa Milla, że sam podejmie się wykształcenia najstarszego syna? Według H.R. Fox Bourne'a, podjął to „częściowo z powodu wyjątkowych zdolności wykazywanych przez chłopca od początku, a częściowo dlatego, że nie stać go było na koszt zdobywania inną drogą tak dobrego wykształcenia, jakie sam był w stanie mu zapewnić”²². Nie wiemy, czy James Mill już wierzył w możliwość osiągnięcia doskonałości każdej istoty ludzkiej przez wykształcenie, poglądu przejętego od Helvetiusa, a który był podstawą jego późniejszych tez o edukacji²³. John Stuart Mill sugeruje, że jego wykształcenie udowodniło prawdę tej tezy: „To co ja czyniłem, bez wątpienia mógł wykonać każdy chłopiec lub dziewczynka średnich zdolności i dobrego zdrowia”.

¹⁸ W Wykładzie Inauguracyjnym jako „Rector” University of St. Andrews, cytowany w: Gregg 1956: 244.

¹⁹ Boswell 1981: 185.

²⁰ Cobbett 1807: 183–184.

²¹ Stephen 1900: 1.

²² Fox Bourne 1873: 4.

²³ Mill 1823: 158–159.

James Mill dopiero w dwa lata po urodzeniu się Johna Stuarta poznał Bentham i rozpoczął aktywne działanie w szeregach Radykałów Filozoficznych. Rok później, w 1809, zaczął formalnie kształcić swojego najstarszego syna. Bentham na pewno interesował się edukacją małego Johna Stuarta i miał zdecydowane poglądy na temat bezużyteczności istniejących instytucji edukacyjnych. Sam był cudownym dzieckiem, które posłano do ekskluzywnej Westminster School w wieku ośmiu lat, a do Oxfordu w wieku trzynastu lat. Później nazwał te instytucje „wpajającymi jad seminariami”, twierdząc, że jedyne skutki wykształcenia w angielskim uniwersytecie to „kłamliwość i brak szczerości”. Możemy założyć, że z Jamesem Millem odbywał solidne dyskusje o systemie edukacji Johna Stuarta. W maju 1812 roku James Mill napisał do Benthama:

Nie zamierzam umrzeć, pomimo twojej gorliwości, aby uzyskać spadek. Tym niemniej, gdyby przyszło mi umrzeć kiedykolwiek, zanim ten biedny chłopiec dorośnie, jednym z najbardziej bolesnych moich żalów byłoby pozostawienie go, zanim jego umysł będzie ukształtowany do tego stopnia doskonałości, do którego zmierzam. Jedyną perspektywą, która mogłaby zmniejszyć ten ból, byłoby pozostawienie go w twoich rękach. W związku z tym traktuję twoją ofertę zupełnie poważnie [...]; wtedy możemy pozostawić go jako godnego następcę nas obu²⁴.

Ale dopiero później, kiedy program Johna Stuarta był już zaawansowany, Bentham rozwinął rozważania szczegółowe na temat edukacji, łącznie z planami Szkoły Chrestomatycznej (1814) i główną publikacją na temat edukacji, *Chrestomathia*, w roku 1817. Utworzenie University College nastąpiło jeszcze później, podobnie jak założenie Stowarzyszenia na rzecz Szerzenia Pożytecznej Wiedzy (1827). Artykuł Jamesa Milla w suplemencie do *Encyclopaedia Britannica* ukazał się dopiero w 1822 roku. W związku z powyższym pozostaje otwarte pytanie, na ile James Mill stosował „rygorystyczną edukację w duchu teorii Benthama”. Eli Halévy podsumował teorię edukacyjną utylitarystów, bazującą na zasadzie asocjacji Hartleya, jak następuje:

idealny pedagog musi stosować chemię w umysłach uczniów i nauczyć się sztuki konstrukcji kompleksowej psychozy [...]. Sztuka edukacji polegałaby więc na stworzeniu w umysłach dzieci takiej asocjacji idei, że dziecko nie mogłoby oddzielać swojego osobistego szczęścia od szczęścia swoich kolegów²⁵.

Ale mimo że James Mill był entuzjastą Hartleya – nie ma dowodów, że w praktyce coś takiego umiał zastosować. Stosował raczej metodę sokratyczną.

James Mill również nie wprowadził do programu syna ideologii ruchów propagujących edukację dla klas niższych, z którymi był związany. W kontrowersji Bell–Lancaster z pierwszej dekady XIX wieku utylitaryści nieuchronnie popar-

²⁴ Cytowany w: Fox Bourne 1873: 4.

²⁵ Halévy 1964: 580.

li wielowyznaniowe szkoły Josepha Lancastera (w roku 1813 James Mill został członkiem zarządu Brytyjskiego i Zagranicznego Stowarzyszenia Szkoły). Lancaster proponował tanią edukację, korzystając z „monitorów”. „Do mojej szkoły – pisze – chodzi prawie trzystu uczniów. System nauczania prawie w całości jest realizowany przez chłopców”; zamiast kar cielesnych była rywalizacja o nagrody i medale za osiągnięcia²⁶. Były to propozycje industrializacji edukacji przez mechanizowane i instrumentalne techniki nauczania. System był projektowany do nauczania umiejętności, a nie rozumowania: klasy odpowiadały chórem ustalonymi odpowiedziami na ustalone pytania i „większość tych, którzy nauczyli się czytać, czytali mechanicznie i bez zrozumienia”²⁷. Z wyjątkiem wykorzystania Johna Stuarta jako „monitora”, podejście Jamesa Milla do nauczania syna w żaden sposób nie odzwierciedlało tych metod.

Owszem, chciał, aby wykształcenie syna było pożyteczne w sensie uformowania skutecznego rzecznika myśli postępowej. Kiedy wymagał, aby syn pisywał wiersze po angielsku, tłumaczył, że „pospolicie przywiązuje się więcej wartości do wierszy, niż jej posiadają, a tym samym, że warto podjąć trud uzdolnienia się do ich pisanie”. Kiedy czytał razem z synem oracje Demostenesa, „wskazał umiejętność i sztukę oratora”.

Większość elementów Millowskiego systemu edukacji nie pochodziła jednak z wyżej opisanych źródeł, lecz z innych jego doświadczeń. Po pierwsze, w ramach współczesnej praktyki edukacyjnej wczesne rozpoczęcie nauki Johna Stuarta nie było wyjątkowe. Początek wieku XIX nie miał jeszcze sformalizowanej koncepcji dzieciństwa. Nie istniał ani prawny, ani ogólnie przyjęty wiek dzieci, kiedy rozpoczynały one lub kończyły procedury edukacyjne. Nie brakuje współczesnych relacji o podobnych „cudownych” dzieciach, które rozpoczęły naukę w bardzo wczesnym wieku. Można dać przykład Samuela Taylora Coleridge, późniejszego przeciwnika utylitarystów. Napisał on, że uczył się w szkole od trzeciego roku życia i po roku nauki potrafił przeczytać rozdział w Biblii.

James Mill znał *Thoughts Concerning Education* Johna Locke’a. Locke rekomendował rozpoczynanie edukacji w bardzo wczesnym wieku:

Kiedy umie mówić, to czas, aby zaczął czytać [...]. Jak tylko umie mówić po angielsku, to czas, aby zaczął uczyć się jakiegoś innego języka; [...] kiedy umie mówić i czytać po francusku, co [...] jest zwykle w ciągu jednego lub dwóch lat, powinien przejść do łaciny²⁸.

Wiek trzech lat był również wiekiem, kiedy wiele współczesnych dzieci z gorzej sytuowanych sfer społecznych rozpoczynało pracę lub naukę zawodu. William Cobbett, urodzony w roku 1762, napisał:

²⁶ Lancaster 1806: 12-13.

²⁷ Gregg 1956: 230.

²⁸ Locke 1880: sections 148, 162, 163.

Nie pamiętam czasu, kiedy nie zarabiałem na siebie. Pierwsze moje zajęcia to odstraszanie małych ptaszków od nasion rzepy i gawronów od groszku zielonego. Kiedy szedłem noga za nogą na pole, z drewnianą butelką i tornistrem na plecach, ledwo potrafiłem pokonać furtki i przełazy, aby przy końcu dnia dotrzeć do domu; było to zadanie niesłychanie trudne²⁹.

W trakcie przewrotu przemysłowego możliwości zatrudniania dzieci rozwinęły się jeszcze bardziej.

Nie było w tych czasach czymś wyjątkowym powzięcie decyzji, jak w przypadku Jamesa Milla, o kształceniu swojego syna w domu. Bentham nie był jedynym, który nie poparł edukacji w szkołach; wiele współczesnych mu osób podzieliło te poglądy, szczególnie wśród formującego się ugrupowania postępowej inteligencji. Sto lat wcześniej Locke rozważył rachunek korzyści i strat związany z posłaniem chłopca do szkoły i był oponentem szkół:

Dlatego, że jeśli chodzi o zuchwałość i pewność siebie, jakich chłopcy nabierają wśród swoich kolegów w szkole, zwykle jest to taka mieszanka niegrzeczności i złe pojętej pewności siebie, że później trzeba starać, by oduczyć tych niestosownych i nieszczerých sposobów przechodzenia przez życie³⁰.

Nie było angielskiej szkoły, gdzie James Mill mógłby znaleźć program nauczania i metody nauczania zgodne z jego oświeceniowymi standardami. John Stuart miał znacznie szerszy program przedmiotów wykładanych niż we współczesnych szkołach. Na początku XIX wieku szkoły publiczne uczyły wyłącznie łaciny i greki, a arytmetyka, algebra i geometria, nie mówiąc już o ekonomii politycznej, nie były dopuszczone do programu. Kiedy w roku 1805 Leeds Grammar School próbowała włączyć nieklasyczne przedmioty takie jak arytmetyka do planu zajęć, sprawa skończyła się w sądzie i nauczanie arytmetyki zostało uznane za nielegalne w świetle aktu założenia szkoły³¹. Dopiero po kilkudziesięciu latach reformę programu nauczania wprowadzono do szkół publicznych. T.H. Huxley mógł jeszcze twierdzić w połowie XIX wieku, że:

chłopiec może przejść z wielkim uznaniem i ze świetnymi wynikami przez jakąkolwiek z wielkich szkół publicznych i nigdy nie [...] usłyszeć, że Ziemia obraca się dookoła Słońca; że Anglia przeszła wielką rewolucję w 1688 roku; że Francja przeżyła rewolucję w roku 1789; że ongiś żyły wybitne jednostki o nazwiskach: Chaucer, Shakespeare, Milton, Voltaire, Goethe, Schiller³².

John Stuart Mill łagodnie narzekał, że w jego programie nauczania nie było poezji angielskiej. Ale literatura angielska nigdzie nie istniała na początku

²⁹ Cobbett 1796: 24.

³⁰ Locke 1880: section 70.

³¹ Grigg 1956: 239.

³² Huxley 1893: 93.

XIX wieku jako przedmiot nauczania i to dopiero w latach 40. tegoż wieku została wprowadzona w Kolegiach Londyńskich. Historia nowożytna również była przyjęta jako przedmiot naukowego zainteresowania dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Trzeba również pamiętać, że w okresie dzieciństwa Johna Stuarta koncepcja, że mogą być książki specjalnie skierowane do dzieci – była bardzo nowa. Późne dekady XVIII wieku przyniosły kilka prób produkowania atrakcyjnych książeczek – i w roku 1807 wydano *Lamb's Tales from Shakespeare*. Jednakże dopiero w 1814 roku, kiedy ukazało się angielskie wydanie *The Swiss Family Robinson* J.D. Wyssa, można mówić o rozpoczęciu ery literatury dziecięcej.

Współczesne szkoły uczyły mechanicznie, na pamięć, zmuszając do nauki licznymi karami cielesnymi. Jeśli chodzi o stosunek chłopców do nauki, charakterystyczny jest passus w powieści Thomasa Hughesa *Tom Brown's Schooldays* (1857), który traktuje o szkole w Rugby. Jeden z chłopców kwestionuje z chrześcijańskiej pozycji korzystanie ze ściągawek w przygotowaniu lekcji, co było standardową procedurą w szkole. Po opowiadaniu o przebytych karach chłosty za wzięcie ze sobą ściągawki na lekcje inny chłopiec mówi:

Zawsze uważano, że odbywa się uczciwa próba siły i umiejętności między nauczycielami a nami, jak mecz w rugby lub bitwa. W szkole jesteśmy naturalnymi wrogami, to fakt. My mamy uczyć się tyle a tyle łaciny lub greki i pisywać tyle a tyle wierszy, a oni mają upewnić się, że robimy to, co trzeba. Jeśli nam się uda robić mniej niż trzeba i nie zostać na tym złapanym – to punkt na naszą korzyść. Jeśli oni potrafią wyciągać więcej od nas niż trzeba lub łapać nas na próżnowaniu – to punkt na ich korzyść. Jeśli próbują szczęścia i idę na lekcję bez przygotowania [...], nie powiem nauczycielowi, że jestem przygotowany. On musi sam dowiedzieć się czy tak, czy nie, za co dostaje forse³³.

W świetle takiego etosu widzimy, że metody Jamesa Milla miały więcej wspólnego z oświeceniowymi metodami Henry'ego Foksa niż z metodami współczesnych szkół. James działał, co prawda, w stosunku do ucznia według zasad Locke'a, że

lęk i trwoga powinny wam dać pierwsze miejsce w kontrolowaniu ich umysłów; [...] poważanie i wstyd są najmocniejszymi bodźcami dla umysłu³⁴.

Ale również stosował zasadę Locke'a, że

Słuchanie ucznia i dopuszczenie go do dyskusji o proponowanej pracy, doprowadza do tego, że przyjmie łatwiej i dogłębniej reguły gry, i dostarczy mu podstawę do studiowania i przyjmowania nauki³⁵.

W systemie edukacyjnym Jamesa Milla krytykowano fakt, że nie było w nim wychowania fizycznego – z wyjątkiem spacerów – i brak było okazji do dzie-

³³ Hughes 1994: 264–269.

³⁴ Locke 1880: sections 42, 56.

³⁵ Locke 1880: section 98.

cinnych zabaw. Ale trzeba zwrócić uwagę, że wielce chwalona epoka sportu w szkolnictwie brytyjskim jeszcze nie funkcjonowała. Te „gry”, które odbywały się w słynnych szkołach na przełomie XVIII i XIX wieku, miały więcej wspólnego z formalizowanymi bójkami.

To, czego rodzice chcieli od szkół publicznych w tym okresie, to było ukształtowanie dżentelmena, co w momencie, kiedy urodził się John Stuart Mill, oznaczało towarzyską pewność siebie, a później, w XIX wieku, zdolności przywódcze i silny charakter. Po reformach Thomasa Arnolda w Rugby rodzice włączyli do wymagań edukacyjnych chęć kształcenia chrześcijanina. W *Tom Brown's Schooldays* ojciec Toma, szlachcic z zachodniej Anglii, zastanawia się nad tym, co powiedzieć synowi przed wyjazdem do szkoły, i w tym, co mówi, podsumowuje ówczesne podejście do celów szkolnej edukacji:

Czy kazać mu pracować pilnie i powiedzieć, że posłałem go do szkoły, aby został dobrym uczonym? No tak, ale nie dlatego posłałem go do szkoły – a przynajmniej nie był to mój główny cel. Nie obchodzą mnie partykuły greckie, nie obchodzą też jego matki. A więc, po co posłałem go do szkoły? [...] Jeśli tylko zrobiono z niego odważnego, pomocnego, uczciwego Anglika, i dżentelmena, i chrześcijanina, to wszystko, czego wygamam³⁶.

Takie podejście było anatemą dla Jamesa Milla.

Podsumowując – negatywne oceny systemu Jamesa Milla w dużej mierze wynikają z kryteriów stosowanych w późniejszym okresie do dzieciństwa i edukacji. Były niewątpliwie problemy i błędy – ale edukację Johna Stuarta Milla można w końcu określić jako sukces, nie tylko w kontekście współczesnych mu alternatyw. Sugestie, że istnieje związek między tym procesem a depresją, którą przeżył, mając dwadzieścia lat, są niezwykle trudne do udowodnienia. W dużej mierze został tym, kim ojciec chciał: był on „najbardziej pełną eksplikacją tego, jak tradycje demokratyczne angielskie [...] stosowały się do wyzwań nowego wieku przemysłowego”³⁷.

Edukacja Johna Stuarta Milla nie zrobiła z niego „niepraktycznego filozofa”; najbardziej przyziemny z jego wielbicieli, Samuel Smiles (*Self Help* rozpoczyna się od cytatu z Milla), chwalił Johna Stuarta Milla za to, że stąpał mocno po ziemi.

Niedawno temu John Stuart Mill, jeden z naszych najwybitniejszych współczesnych myślicieli przeszedł na emeryturę z Kompanii Indii Wschodnich, gdzie zdobył podziw i poważanie innych urzędników, nie z powodu jego poglądów filozoficznych, ale z powodu wysokiego stopnia sprawności, co wykazał w swoim urzędzie³⁸.

³⁶ Hughes 1994: 73.

³⁷ Thomson 1978: 49–51.

³⁸ Smiles 1882: 266.

Miał ponadto sympatię i współczucie dla bliźnich. Herbert Spencer pisał o Johnie Stuarcie Millu:

Jego działalność publiczna całkowicie wynikała z czystej i silnej sympatii dla bliźnich, to uczucie podporządkowało sobie wszelkie chęci korzyści osobistej³⁹.

Bertrand Russell pół wieku później napisał:

Radykałowie Filozoficzni [...] to dziwna grupa mężczyzn. [...] John Stuart Mill, ich ostatni przedstawiciel, miał mniej rozumu niż Bentham lub Malthus albo Ricardo, ale przewyższył ich wszystkich wyobraźnią i sympatią⁴⁰.

Sam John Stuart Mill pisał o ojcu:

był ostatnim człowiekiem osiemnastego wieku [...]. Wiek osiemnasty był wielkim wiekiem, wiekiem silnych i odważnych mężczyzn, a on był godnym towarzyszem najsilniejszych i najodważniejszych.

XVIII-wieczne cnoty Jamesa Milla znalazły pełny wyraz w systemie kształcenia syna. Inne formy kształcenia dostępne w ówczesnej Anglii mogłyby mu posłużyć o wiele gorzej.

Bibliografia

- Boswell, James. [1791] 1981. *The Life of Johnson*. Red. Christopher Hibbert. Harmondsworth, Penguin
- Briggs, Asa. [1959] 1966. *The Age of Improvement*. London, Longmans
- Burns, J.H. 2004. *Bentham and the Scots*. <http://www.ucl.ac.uk/Bentham-Project/Journal>
- Cobbett, William. 1807. *On the Poor Laws*. Cobbett, William. 1796. *Life and Adventures of Peter Porcupine*. W: *Cobbett's England. A Selection of the Writings of William Cobbett*. 1968. Red. John Derry. London, Folio Society
- Coleridge, S.T. 1981. *Verse and Prose*. Moscow, Progress Publishers; Fox Bourne, H.R. 1873. *A Sketch of His Life*. W: *John Stuart Mill: His Life and Works, Twelve Sketches by Herbert Spencer...*, Boston, James R. Osgood. Project Gutenberg eBook, <http://www.gutenberg.org>.
- Gregg, Pauline. [1950] 1956. *A Social and Economic History of Britain 1760–1955*. London, Harrap
- Grote, George. [1866] 1868. *Review of the Work of Mr John Stuart Mill Entitled, „Examination of Sir William Hamilton's Philosophy”*. London, John Childs & Son
- Halévy, Eli. [1913] 1964. *England in 1815*. London, Ernest Benn Ltd.
- Hughes, Thomas. [1857] 1994. *Tom Brown's Schooldays*. London, Penguin
- Huxley, T.H. [1868] 1893. *A Liberal Education: and where to find it*. W: *Science and Education: Essays*. London, Macmillan
- Lancaster, Joseph. [1803] 1806. *Improvements in Education, as it respects the industrious classes of the community*. London, J. Lancaster

³⁹ Spencer 1873: 16.

⁴⁰ Russell 1965: 79.

- Lascelles, Edward. 1936. *The Life of Charles James Fox*. Oxford, OUP
- Locke, John. [1692] 1880. *Some Thoughts Concerning Education*. Red. Daniel, Rev. Canon. London, National Society
- McConnell, J.D.R. 1967. *Eton. How it works*. London, Faber and Faber
- MacFarlane, Alan. [1986] 1993. *Marriage and Love in England 1300–1840*. Oxford, Blackwell
- Mill, James. 1823. *Education*. W: 1992. *James Mill. Political Writings*. Red. Terence Ball. Cambridge, CUP
- Mill, J.S. [1873] 1924. *Autobiography*. London, OUP
- Mill, J.S. 1882. *Autobiografii Johna Stuarta Milla*. Warszawa, Przegląd Tygodniowy
- Mill, J.S. 1931. *John Stuart Mill. Autobiografia*. Tłum. Szerer, Mieczysław. Warszawa, Nasza Księgarnia
- Morley, John. 1882. *The Life of James Mill*. „Westminster Review”, t. 153, nr 1978: 387–404
- Russell, Bertrand. [1934] 1965. *Legitimacy versus industrialism 1814–1848*. London, Unwin Books
- Smiles, Samuel. [1859] 1882. *Self-Help*. London, John Murray
- Smout, T.C. [1969] 1973. *A History of the Scottish People 1560–1830*. Collins/Fontana
- Spencer, Herbert. 1873. *His Moral Character*. W: *John Stuart Mill: His Life and Works, Twelve Sketches by Herbert Spencer...*, Boston, James R. Osgood. Project Gutenberg eBook
- Stephen, Leslie. 1900. *The English Utilitarians*, Tom 2, *James Mill*. London, Duckworth
- Stone, Lawrence. [1977] 1979. *The Family, Sex and Marriage in England 1500–1800*. London, Penguin
- Thomson, David. [1950] 1978. *England in the Nineteenth Century*. Harmondsworth, Penguin
- Turner, Michael J. 2003. *Pitt the Younger*. London, Hambledon
- Williams, Raymond. [1958] 1963. *Culture and Society 1780–1950*. Harmondsworth, Penguin

The Education of John Stuart Mill in the Context of Contemporary Pedagogical Practice

After the publication of his autobiography in 1873, accounts of the home education of J.S. Mill from the age of three have frequently implied criticism of his father's teaching project on the grounds that the programme excluded opportunities for emotional development and contained no socialising procedures; in other words, that he was denied a "childhood" by a stiff and unsympathetic James Mill, who wished to turn his eldest son into a robotic Benthamite. Examination of the social context reminds us that J.S. Mill's schooling was in accord with contemporary practice in, for example, the early age of commencement, the lack of attention paid to many modern subjects, or the absence of participation in team sports. In other respects, the programme was highly forward-looking: in comparison with the restricted classical syllabus and brutal or mechanical teaching in contemporary English schools, James Mill's curriculum and enlightened teaching methods could and did produce a mind of great sensitivity and precision of thought.